

SŁOWO

Wilno, Czwartek 6-go listopada 1924 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 8 złote, zagranicę 6 złotych. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr 80.259. Cena pojedynczego Nru 15 groszy.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetryowy jednosłupowy na str. 2-iej i 3-iej 30 gr. za tekstem 10 groszy.—Kronika reklamowa lub nadstawie 40 gr. Matrymonjalne 20 gr. W N-rach świątecznych i na prowincji o 25 proc. drożej.

Niebawem ukaze się po raz pierwszy „Almanach Szkolnictwa Ziemi Wileńskiej“

Wydawnictwo poświęcone sprawom oświaty i szkolnictwa Ziemi Wileńskiej będzie dokładnem odbiciem pracy położonej w tym kierunku na Ziemi Wileńskiej od czasów odzyskania niepodległości przez Rzeczypospolitą Polską.

Całkowity dochód ze sprzedaży „Almanachu“ przeznaczony na zakup „Biblioteczek“ dla Szkół Powiatowych Ziemi Wileńskiej.

Upadek Mac Donalda.

Gdy Mac Donald obejmował rząd, prasa endecka twierdziła, że jest to rząd, który utoruje drogę bolszewizmowi angielskiemu. Było to twierdzenie śmiałe, gdyż tradycja polityczna, kultura umysłowa i ekonomiczna Rosji i Anglii różni się tak dalece, że o analogji rozwojowej linii nie mogło być mowy.

Wobec tego, że Żydzi są rozsiadani po całym świecie, opanowują oni z łatwością czynniki międzynarodowe i wyzyskują dla swych celów. Daje to już się zauważyć w Lidze Narodów. Stąd jest dla nas Liga Narodów poważnem niebezpieczeństwem.

Mac Donald obdarzony był co do stosunków angielskich wielką dołą praktycznością. Jeżeli nie rozwiązał żadnej kwestji gospodarczej trapiącej dzisiejszą Angję, to nie zapoczątkował żadnej reformy wewnętrznej, o zgubnych konsekwencjach. W polityce zewnętrznej zrobił rzecz bardzo ważną, spowodował bowiem zniesienie okupacji Zagłębia Ruhry i przyjęcie planu Davesa. Ma to odtąd doniosłość dla naszych stosunków gospodarczych. Z Niemcami posiadamy najznaczniejsze stosunki handlowe, niemal połowa naszego zewnętrznego handlu stanowi handel z Niemcami. Do Niemiec idzie 79 proc. naszego wywozu karkoni, 47 proc. naszych płodów rolniczych, 61 proc. wywozu naszego drzewa, przeszło 80 proc. naszego węgla. Dobrobyt Polski jest w bardzo słabym stopniu uzależniony od koniunktury gospodarczej Niemiec.

Z punktu widzenia [polskiej] racji „stanu upadek Mac Donalda należy uważać za bardzo dodatni objaw.

Wl. Studnicki.

SEJM I RZĄD.

Mac Donald obdarzony był co do stosunków angielskich wielką dołą praktycznością. Jeżeli nie rozwiązał żadnej kwestji gospodarczej trapiącej dzisiejszą Angję, to nie zapoczątkował żadnej reformy wewnętrznej, o zgubnych konsekwencjach. W polityce zewnętrznej zrobił rzecz bardzo ważną, spowodował bowiem zniesienie okupacji Zagłębia Ruhry i przyjęcie planu Davesa. Ma to odtąd doniosłość dla naszych stosunków gospodarczych. Z Niemcami posiadamy najznaczniejsze stosunki handlowe, niemal połowa naszego zewnętrznego handlu stanowi handel z Niemcami. Do Niemiec idzie 79 proc. naszego wywozu karkoni, 47 proc. naszych płodów rolniczych, 61 proc. wywozu naszego drzewa, przeszło 80 proc. naszego węgla. Dobrobyt Polski jest w bardzo słabym stopniu uzależniony od koniunktury gospodarczej Niemiec.

Dymisja min. Darowskiego. Min. ochrony pracy L. Darowski zgłosił swoją dymisję. Kierownictwo na razie obejmie wicemin. Simon.

Ambasady polskie.

Wskutek przeprowadzonych rokowań z rządem włoskim poselstwo włoskie w Warszawie i polskie przy Kwirynale w Rzymie będą podniesione do godności ambasad.

Równocześnie do godności ambasady podniesione będzie poselstwo polskie przy Watykanie.

Podniesienie poselstwa francuskiego w Warszawie i polskiego w Paryżu do godności ambasad nastąpi w najbliższej przyszłości.

Bójka w Sejmie. We środę w kuluarach sejmowych pobili się posłowie Rabski i Miedziński. Podczas bójki poseł Miedziński wyjął rewolwer. Dość już powszednie na terenie sejmowym bójki posłów między sobą budzą jednak stale duże zainteresowanie.

Związek lud.-nar. wydał w tej sprawie następujący komunikat: „Klub Zw. Lud. Nar., zasnajmowisz się na posiedzeniu sejmku dnia 4 listopada z przebiegiem zajścia, uważa, że wobec złożenia przez posła Rabskiego oświadczenia o gotowości poddania sprawy sądowi marszałkowskiemu, czyn p. Miedzińskiego należy uważać za napad, która w niczem na honorze posła Rabskiego dotknąć nie może i nie powinna. Stojąc na stanowisku, że takie napady, gdyby je traktowano na gruncie spraw honorowych, mogłyby doprowadzić do uniemożliwienia pracy publicznej i politycznej posłów, Klub powołując się na swój regulamin, który zobowiązuje członków do bezwzględnej poddania się orzeczeniu Klubu, zabraniamy posłowi Rabskiemu traktować zajście z p. posłem Miedzińskim na gruncie honorowym“.

Klub Z. P. S. L. powziął w tej sprawie następującą uchwałę: „Poseł Bogusław Miedziński wystąpił w obronie honoru Klubu Z. P. S. L. Wobec tchórzostwa ujawnionego przez p. Wł. Rabskiego zmuszony został do spoliczkowania go, Klub Z. P. S. L. solidaryzuje się jednocześnie z postępowaniem kolegi swego pos. B. Miedzińskiego“.

Jednocześnie powzięto uchwałę, stwierdzającą, że klub Z. P. S. L. z artykułem w „Wyzwoleniu Ludu“ o Sienkiewicz — nie zgadza się.

Wobec tego, że Francja uznała Rosję sowiecką i zbliża się do niej, przyjdzie do władzy w Anglii grupy dla nas najbardziej przyjaźnej jest rzeczą wielkiej wagi. Dział nastąpił moment odpowiedzi dla zbliżenia się Polski do Anglii.

Przyjdzie do władzy konserwatyistów w Anglii uchroni nas od rozwoju wpływów Ligi Narodów. Dla Polski, która nie zdołała jeszcze mocno skonsolidować się, jako państwo, nadpaństwowy ten twór jest pasożytem, przeciwdziałającym prawidłowemu rozwojowi naszego państwa.

Konferencja generał-wojewodów.

Minister spraw wewn. p. Hübner zaprosił do Warszawy na dzień 8 listopada b. m. wojskowych wojewodów z kresów wschodnich celem omówienia z nimi spraw związanych z bezpieczeństwem na kresach, które pomimo „zmilitaryzowania“ stanowisk wojewódzkich pozostawia w dalszym ciągu bardzo wiele do zżyczenia.

Protesty generałów.

Solidaryzując z akcją rozpoczętą przez gen. Rydzę Śmigłego wnieśli podania o dymisję także generałowie Gorecki, Krzemieński, Litwinowicz, Orlicz-Dreszer, oraz pułkownicy Dąbkowski i Składkowski.

O rewizji konwencji emigracyjnej.

W dniu wczorajszym odbyła się konferencja pomiędzy prezesem Rady ministrów p. Wł. Grabskim, a p. F. Sokalem w sprawie rewizji konwencji emigracyjnej pomiędzy Polską a Francją.

Jak wiadomo p. Sokal w najbliższych dniach wyjeżdża do Francji dla omówienia rewizji tej konwencji.

Z senackiej podkomisji kredytowej. W dniu wczorajszym obradowała senacka podkomisja kredytowa pod przewodnictwem sen. Adelmana. Na posiedzeniu tem przedstawił sprawozdanie prezes Banku Gospodarstwa Krajowego p. Steczkowski z dotychczasowej działalności tej instytucji stwierdzając między innemi, że obrót Banku Gospodarstwa Krajowego osiągnął w dn. 30 września r. b. sumę 296 milj. zł., w czem była lokacja rządowych na 13 milj. zł., 194.000 funt. sterl. pożyczki angielskiej oraz 5 milj. franków francuskich z wyraźnem przeznaczeniem na popieranie przywozu i wywozu.

W dyskusji przemawiał wiceminister Klarnier, omawiając politykę kredytową rządu, który trwa na stanowisku, że oszczędności wewnętrzne, a nie kredyt zagraniczny są dźwignią życia gospodarczego.

W dalszym ciągu posiedzenia składali sprawozdanie przedstawiciele Banku Polskiego, Banku Rolnego i P. K. O.

Wynikiem dyskusji, w której przemawiali senatorowie Adeiman, Buzek, Osifski i Rottenstreich było uzgodnienie stanowisk, że należy poczynić wszelkie ułatwienia dla wprowadzenia kapitału zagranicznego do polskiego życia gospodarczego.

Wniosek nagły

posłów Kaleńkiewicza, i towarzyszy w sprawie ogłoszenia stanu wyjątkowego na terenach na których odbywają się napady bandyckie celem ostatecznego wyteplenia tych zjawisk.

„Od dłuższego czasu w wielu miejscowościach wojew. Wsch. szerzy się bandytyzm, który ostatecznie dezorganizuje życie gospodarcze.

Zarządzenia dotychczasowe, ostatnie nominacje nie dały pożądanego wyniku, czego najlepszym dowodem jest napad, dokonany na począg w dn. 3 b. m. pod Lesną, który poza rabunkiem pociągnął za sobą znowu ofiary w ludziach.

Wobec tego podpisani wnoszą: Wysoki Sejm uchwalić raczy: Sejm wzywa Rząd, aby nie czekając na uchwalenie ogólnej ustawy, zgodnie z art. 124 Konstytucji zarządził wprowadzenie stanu wyjątkowego na terenach nawiedzanych przez bandy rabusiów“.

Warszawa, dnia 4 listopada 1924 r.

Obsadzenie granicy.

We środę 5 b. m. zostało zakończono obsadzenie granicy na terenie okręgu administracyjnego Wileńskiego, przez oddziały korpusu ochrony pogranicznej. Przebieg obsadzenia odbył się we wzorowym porządku. B. policja graniczna jest odesyłana do punktów koncentracji, gdzie następuje segregacja na trzy kategorie; 1-sza zostaje na

Posel Wasyńczuk.

W odpowiedzi na komunikat klubu ukraińskiego, wydany przed kilku dniami, w którym zarząd klubu stwierdził, iż p. Antoni Wasyńczuk przestał być członkiem klubu — w dniu ongdajszym ogłosił swą odpowiedź p. A. Wasyńczuk.

P. Wasyńczuk oświadcza m. i., że klub ukraiński dzielący się na tyle ugrupowań (nacionalistów, faszystów, związek włościński, federalistów) nie może mieć wspólnej platformy politycznej. Według p. Wasyńczuka dzisiaj możliwe są tylko dwa kierunki: negatywny w stosunku do Polski i ciążenie ku Rosji, drugi — liczenie się z faktem traktatu ryskiego i wysunięcie hasła autonomji terytorjalnej w granicach Polski.

W konkluzji oświadcza p. Wasyńczuk: „Nie mogę patrzeć w stronę Rosji. Nie boję się tego, że mnie oskarżą o ugodowcość. Jeżeli własny Sejm, własna administracja, własne wojsko i szkolnictwo ma być ugodą — to jestem ugodowcem. Z tymi poglądami byłem w tym klubie w mniejszości. Dlatego opuściłem klub ażeby mieć wolną rękę w przeprowadzeniu mego programu“.

Jak wiadomo, p. Antoni Wasyńczuk reprezentuje najbardziej umiarkowany kierunek w klubie ukraińskim.

W Rosji o Anglii.

RYGA. 5.XI (tel. wł.—s). „Siedwodnia“ donosi z Moskwy: Sowietcy politycy i dyplomaci starają się zatrzeć wrażenie jakie wywołało w Rosji zwycięstwo konserwatystów w Anglii. Prasa sowiecka dowodzi, że całkowita winę tego zwycięstwa należy przypisać Labour Party, która nie potrafiła wzbudzić ducha rewolucyjnego w klasach robotniczych Anglii i rządowi Mac Donalda, który trafił w zasadzkę zgotowaną przez partje burżuazyjne w postaci „podrobionego“ listu Zinowjewa.

Oficjalna prasa sowiecka zaznacza również, że rząd konserwatywny Anglii będzie zmuszony w tej lub innej formie zawrzeć sojusz gospodarczy z Rosją. Primo dlatego, że pewna część angielskiej burżuazji daży do tego, a następnie wpływ S. S. S. R. na politykę międzynarodową jest tak znaczny, że rząd Brytyjski musi się z nim poważnie liczyć. To ostatnie twierdzenie rozwija również Radek-Sobelson. Rząd angielski — pisze Radek — zmuszony będzie włączyć w rachubę rolę Sowietów zwłaszcza po uznaniu ich przez Francję. Jeżeli konserwatyści nie chcą nawiązać kontaktu z Rosją to fakt ten odbije się tylko ujemnie na interesach angielskich.

Mimo jednakże tej pewności siebie przywódców komunistycznych nastroje w Moskwie są wyraźnie pesymistyczne. Istnieje wiele obaw że nowy kurs polityki angielskiej wpłynie decydująco na zmianę polityki rządu francuskiego, na którą bolszewicy dotychczas tyle pokładali nadziei.

Bez złudzeń.

RYGA. 5.XI (tel. wł.—s). Do Moskwy donoszą z Tokio: Premier japoński Kato wygłosił ostatnio dłuższe przemówienie poświęcone rokowaniom japońsko-sowieckim. Między innymi oświadczył on, że nie należy ludzić się aby handel pomiędzy Japonją a Rosją Sowiecką mógł się rozwinąć na wielką skalę wobec pewnych szczegółów ustroju sowieckiego i niema żadnych racjonalnych powodów do przyspieszania toku rokowań.

Na Kaukazie.

RYGA. 5.VI (tel. wł.—s). Dzienniki tutejsze donoszą: W pobliżu stacji kolejowej Katanebi 28 października w Gruzji wykołotał się pociąg wojskowy z lotnym oddziałem zakaukaskiej czesławczyki. Parowóz i 16 wagonów uległo całkowitemu rozbić. Poza służbą kolejową poniosło śmierć na miejscu 27 czerwonoarmistów, 32 ciężko rannych. G. P. U. prowadzi dochodzenie, a szeregu wsi pobliskich wzięci zostali zakładnicy. Oddział jadący pociągiem był wysłany na karną ekspedycję do okręgu kataniebskiego, gdzie chłopcy są oskarżeni o „sabotaż podatkowy“.

W Kutaisie rewolucyjny trybunał skazał 14 czerwonoarmistów-gruzinów na śmierć, oskarżonych o współdziałanie z powstańcami. W całej gubernji Kutaiskiej odbywa się obecnie powtórna rejestracja b. oficerów i urzędników Gruzinów. W Baku wybuchł piąty z rzędu strajk od sierpnia strajk robotników zakładów naftowych. Przyczyną strajku było niewypłacone należnych pensyj.

Min. Sikorski w Paryżu.

PARYŻ. 5.XI (Pat.). Minister spraw wojskowych gen. Sikorski przyjął przedstawicieli prasy polskiej w Paryżu, którym przedstawił wyniki swej podróży do Francji oraz zobrazował obecny stan zaopatrzenia armji polskiej w materjały wojenne. Minister podkreślił przytem kilkakrotnie pokojowy charakter armji polskiej, pragnącej być silną jedynie w tym celu, by w razie potrzeby móc obronić kraj przeciwko wszelkiej agresji. Po udzieleniu wywiada dziennikarzom gen. Sikorski złożył wizytę prezydentowi Izby Deputowanych Painlevemu, z którym odbył dłuższą naradę. W czasie rozmowy Painleve dał wyraz swojej sympatji, jaką żywi dla Polski, oraz zawiadomił gen. Sikorskiego o swym zamiarze przybycia na wiosnę przyszłego roku na dłuższy czas do Polski.

LOKAL

do wynajęcia składający się z 9 pokoi ze wszelkimi wygodami świeżo odremontowany. Ul. Ad. Mickiewicza 22, m. 1. Biuro.

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD L. Kulikowski Wilno, ul. Ad. KRAWIECKI
POLECA duży wybór materjałów angielskich i krajowych, oraz przyjmuje wszelkie roboty tak z powierzonych jak i z własnych materjałów.

Ekspose min. Skrzyńskiego

Na wczorajszym posiedzeniu Senatu min. Skrzyński wygłosił następujące przemówienie:

„Po raz trzeci zabierając głos od mojego powrotu z Genewy pragnę dać Wysokiej Izbie w skrócie obraz tych prac, tych zabiegów i tych realizacji, które ujęte w formie protokołu podpisanego przez rząd polski zajmują i nie bez racji zaimwają będą w przyszłości świat polityczny po wszech krajach.

Badając wartość bezwzględna protokołu dla przyszłości stosunków międzynarodowych należy w pierwszej kolejności tenże protokół na jego częstej składowe i przypatrzyć się każdej z nich z osobą. Po pierwsze należy stwierdzić, że część odnosząca się do sprawiedliwości międzynarodowej, do arbitrażu, zaznacza wielki postęp na drodze do celu, do którego ludzkość zmierza. Choćby nawet arbitraż nie miał wejść w życie w tem znaczeniu i z tą rozciągłością, którą przewiduje protokół na wypadek jego nie ratyfikowania przez ogół państw, to zawsze wielkie jego wytyczne, nie mówią o artykule 86 § 2, statutu Trybunału Stałego dla sprawiedliwości międzynarodowej, rozstrzygają sprawę obywatelstwa w stosunkach międzynarodowych i nie wykluczają wprawdzie wojen jakby to miało miejsce w razie pełnego działania protokołu, przyczynia się do utrudnienia i opóźnienia ich wybuchu.

To już jest ważne, nawet bardzo ważne. Wystarczy sobie przypomnieć ostatnie dni lipca 1914 roku, żeby zmierzyć tej rzeczy doniosłość. Część druga mówiąca o sankcjach nie jest niczem innym jak powtórzeniem paktu. Uzupelnia go, wyjaśnia i precyzuje ale nie mówi nic nowego, a przez sam fakt, iż przypomina artykuły paktu Ligi i z nich wypływające zobowiązania i stwierdza po raz wtóry iż na ich gruncie wszystkie państwa stoją równie wiernie i nieziemnie jak w Wersalu, daje wielką niczem nie dającą się pomniejszyć przysługę wielkim interesom konsolidacji i bezpieczeństwa ogólnego.

Trzecia część odnosząca się do ograniczenia zbrojeń jest jeszcze otwarta dla długich rozważań, przygotowań i badań. Tak pożądanym jakby to ograniczenie być mogło nie da się ono urzeczywistnić bez urzeczywistnienia naczelných postulatów bezpieczeństwa i niema ograniczenia zbrojeń bez gwarancji bezpieczeństwa. To jest punkt najbardziej drażliwy w całej konstrukcji, zależnie zresztą od tego w jakim stopniu ma się rozwiązać problem uniwersalności Ligi.

Rozpatrzmy obecnie wartość protokołu jako całości na wypadek, gdyby nie był powołany by wejść kiedyś w życie wskutek niezwołania konferencji rozbrojeniowej. W tym nawet wypadku pozostanie on bardzo potężnym miernikiem tej woli pokojowej państw, z którym każde poszczególne państwo powinno się liczyć jako z żywiołową i dobroczynną siłą. Pragnę wyjaśnić

pewne złudzenie. Niektórzy myślą, że protokół był dziełem kilku tygodni przypadkowego zebrania kilkudziesięciu idealistów, poetów przeważnie lewicowców, podanie sobie ręki dwóch premierów przez kanał i jest zdany na łaskę jakiejś nagłej zmiany. Rzecz się ma inaczej. Trzeba sobie przypomnieć i uświadomić, iż protokół zapisuje swoje korzenie w pakcie Ligi Narodów. Ma swój akt urodzenia podpisany w Wersalu. Nad nim pracowali nie tylko Mac Donald, ale żeby tylko parę nazwisk przytoczyć także i Lloyd Georges i Balfour, i Robert Cecil i nietylko Herriot ale i Clemenceau.

Co to znaczy? To znaczy, że protokół nie jest przypadkowym tworem jakiejś koterji ale zarazem wielkich sił duchowych nurtujących w głębiach ludzkości powojennej.

Wrazie przyjęcia protokołu przez wszystkie państwa protokół stanie się spokojną przystanią, w razie jego nieprzyjęcia pozostanie może latarnią morską wskazującą przystań statkom i łodziom walczącym w noc bezwiedną z rozszalałym żywiołem. Wrazie gdyby (czego żywo pragniemy, ale to nie od nas zależy) protokół wszedł w życie jako forma obowiązująca w stosunkach międzynarodowych, to wówczas nie zaważałbym się powiedzieć iż ten dzień, w którym się to stanie będzie dzień święta wielkiego. Mógłby ktoś może powiedzieć, iż nie należy w podpisach nawet ogólnych upatrywać gwarancji pokoju. Myślibyśmy tego powiedzieć nie mogli. Zanadto szanujemy nasz własny podpis; abyśmy wątpli w cudoży. Był wprawdzie ktoś kto powiedział, iż dokument międzynarodowy to szmata papieru, ale nim nie był napewno nigdy Polak.

Protokół jest korzystniejszy dla państwa mniej potężnego niż dla wielkiego mocarstwa. Ale dla państwa o granicach otwartych niż dla państwa otoczonego morzem. Nie wątpliwie łatwiej jest przyjąć protokół Polsce niż Wielkiej Brytanji. Pod innym kątem widzenia interes zarówno wielkich jak małych jest identyczny. Jest nim naczelný interes utrzymania pokoju i zapewnienia niezbędnego dla wszystkich bezpieczeństwa bez różnic między potęgą i ich pomornych zabezpieczeń.

Dla Polski ten protokół zawiera nie mniej jak gwarancję granic, uznanie traktatów przez zbiorowość narodów. Mógłby ktoś powiedzieć: Poco tyle zabiegów, jeśli i tak wejście lub nie wejście w życie protokołu jest zależne od innych. Polska może czekać spokojnie. Polska, która jest spokojną nie potrzebuje być przekonany o wartości pokoju. Tak nie jest. Pokój to nie jest słowo. To jest czyn. Pokoju nie wystarczy pragnąć, trzeba go chcieć.

Pokoju nie dostaje się w prezentie, trzeba go zdobyć i wielkim żywiołowym prądem trzeba iść, albo on sam może obrócić się przeciwko nam i, dlatego ten wielki prąd, który wstrząsa całym myślowym powojennym światem musi być za-

silony wielką siłą moralną, którą przedstawia Polska. W protokole chodzi nie o niezapominanie o bezpieczeństwie. Nikt tego nie mówi. Przeciwnie — protokół stawia bezpieczeństwo jako swój najważniejszy postulat. Tu chodzi o zwiększenie bezpieczeństwa materialnego, o fakt bezpieczeństwa moralnego, które daje sprawiedliwość międzynarodową.

Nie chodzi tu o to, aby wybierać między czemś pewnym, czemś bezpiecznym, czemś realnym, a czemś iluzorycznym, idealnym i nierzealitystycznym. Nikt nie mówi, nikt nie żąda i nikt nie myśli o poświęceniu bezpieczeństwa dla bezsilnej sprawiedliwości. Tekst protokołu nie pozostawia pod tym względem najmniejszej wątpliwości, i jeśli by kto miał twierdzić przeciwnie, dowód albo ignoracji albo złej wiary. Ale o czem świat myśli, co widzi się zgroza, to jest z jednej strony zbrojenia doprowadzające do licytacji zbrojeń, coraz bardziej silniejsze coraz bardziej gniotące narody doprowadzające do nieuchronnego wybuchu wojny czyli katastrofy silniejszej od wszystkich, które znała ludzkość, z drugiej strony jest sprawiedliwość międzynarodowa udaremniająca lub w każdym razie zmniejszająca możliwość wojny. To drugie jest nieprawdopodobne, mówią sceptycy. Pierwsze jest pewne.

I oto na dwóch szalach wagi mamy na jednej albo pewność, absolutną bezwzględną pewność katastrofy, z drugiej możliwość ale ratunku. I oto świat ma do wyboru między pewnością a możliwością. Gdyby Polska miała rzucić na jedną z tych szal ten ciężar, któryby miał ją przeważać, na którą go rzuci?

Niech Panowie Senatorowie odpowiedzą w swoim sumieniu, ja odpowiedziałem w moim.

Polska potrzebuje dla rozbudowania, dla odpowledzenia swemu państwu kredyt moralnego i materialnego. Żeby go dostać musi być znana i to znana tak, jaką jest w rzeczywistości. Otóż ja wiem i czuję, i nie myślę żeby ktokolwiek z Panów Senatorów mi klam zadał, że gdyby dało się w tym ewidencji idealnym plebiscycie narodów zapytać jak oni chcą służyć ludzkości, to wiemy, iż powtarzały

się ze wszystkich chałup, dworów, warsztatów, izb, ze wszystkich kątów Polski jeden wielki głos, głoszący światu dobrą wolę współpracy, godności i pokoju. Ale że tak jest świat o tem powinien wiedzieć, a każdy maż polityczny winien wiernie tej woli zbiorowej służyć. Protokół geneński jest tejże woli wyrazem.

Zanim zejść z tej trybuny chciałoby jeszcze Wysokiej Izbie zakomunikować bardzo podniosły fakt. Nawiązując do wielkiej prastarej, historycznej przeszłości Polski, ro-

zumując wagę i wielkość tych węzłów, które łączą Polskę ze Stolicą Apostolską, Ojciec Święty postanowił przysłać do Warszawy Nunceusza Pierwszej Klasy oraz przyjąć u swego domu ambasadora Rzeczypospolitej (Oklaski).

W ocenie węzłów kulturalnych narodowych i politycznych, które nas łączą z republiką francuską, prezydent Republiki Francuskiej, oraz prezydent Rzeczypospolitej Polskiej postanowili w dwóch stolicach podnieść poselstwa do rang ambasad. (Oklaski). (PAT).

Po wyborach w Anglii.

Ogłoszenie składu gabinetu nastąpi w piątek.

LONDYN, 5 XI. (PAT). Baldwin ogłosił przedstawicielom prasy, że lista członków nowego gabinetu zostanie ogłoszona w piątek.

Termin otwarcia parlamentu.

LONDYN, 5 XI. (PAT). „Times“ donosi, że otwarcie parlamentu angielskiego zostanie prawdopodobnie odroczone do 1 lub 2 grudnia.

Nareszcie się odważyli...

KLAJPEDA, 5 XI. (Pat). Na ostatnim posiedzeniu kłajpedzkiego związku „Kultura“ wybrano komisję, której polecono zrehabilitowanie petycji do Ligi Narodów w celu przedstawienia jej ciężkiego położenia, w jakim znajduje się ludność kłajpedzka.

WYSZEDŁ Z DRUKU WILEŃSKI ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

formatu kieszonkowego
obejmujący wszystkie zmiany i uzupełnienia, jakie zostały wprowadzone do 20/X. 1924

Cena 20 gr.

Żądać w Księgarniach, Kioskach i w sprzedaży ulicznej.

TEATR WIELKI (W. Pohulanka)

W niedzielę 9-go listopada 1924 r. o godz. 5-jej po poł.

KONCERT prof. S. BARCEWICZA (skrzypce) i prof. J. Lefeldta (fortep.)

W programie: Bach, Brahms, Beethoven, Rachmaninoff, Sarasate, Mendelssohn i inni.
Bilety nabywać można codziennie 11—1 i 3—9 wiecz. w kasie zamawiań (Teatr Polski), w dniu zaś koncertu od godz. 3 po poł. w kasie Teatru Wielkiego.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że zgodnie z uchwałą Zarządu WILEŃSKIEGO ZWIĄZKU PRZEMYSŁOWCÓW LEŃNYCH, p. ABRAM ALPEROWICZ (Zawalna 16) został wykreślony z listy członków Związku i Członków Zarządu za uchylenie się od Sądu Polubownego przy Związku.

Zarząd Związku Przemysłowców Leńnych.

NAJPRZYJEMNIEJ spędzić czas i najsmaczniej zjeść można śniadanie, obiad jarski, podwieczorek i kolację

w „Artystycznej“ ul. Ad. Mickiewicza Nr. 11.

Raymond Radiguet.

12 grudnia 1923 r. umarł ośmioletni fascynujący—pisarz francuski Raymond Radiguet.

Umarł, mając zaledwie 20 lat i pozostawił po sobie niewydany jeszcze zbiór poezji i 2 powieści: „Le Diable au Corps“—„Le Bal du Comte d'Orgel“.

Ogromną stratę poniosła literatura francuska tracąc Radiguet'a. Rozwój jego był blyskawiczny, ostatni owoc jego twórczości—doskonały, o ile doskonałym być może twór ludzki. Człowiek ten w kilka lat powiedział to, co było mu dano do powiedzenia, i odszedł na zawsze. „Le Diable au Corps“ to książka pisana między szesnastym a osiemnastym rokiem życia, żywo i dobrze napisana. Ostatnie zaś jego dzieło „Le Bal du Comte d'Orgel“, pisane między osmnastym a dwudziestym rokiem życia, robi wrażenie rzeczy klasycznie skonstruowanej, niesłychanie zwartej i prostej, jak tylko dzieła wielkiej miary proste być mogą.

W przemijającym wstępie do tej książki, pisany przez jego bliskiego przyjaciela Cocteau, ten ostatni pisze, że Radiguet uchodził wśród literatów za człowieka o twardem sercu, i Cocteau dodaje: „...tak, Radiguet miał twarde serce, jego serce było z djamentu i wrażliwe było na ogień, lub blask innego djamentu, nie reagowało na każde dotknięcie“. Ta pozorną suchości uderza i zastanawia mnie również po przeczytaniu pierwszej powieści. Czy człowiek patrzący tak okrut-

nie jasno na życie nie jest tylko widzem życia, czy jego własne serce także czasami krwawi?

Jesteśmy zdemoralizowani przez pisarzy tak łatwo demonstujących swoje cierpienia i swoje behawerstwa; Radiguet - pisarz jest stałe opancerzony i nikogo do świętyń swego serca nie dopuszcza... co kogo może on obchodzić — idzie o dzieło — o czyn.

Za panosem ukryte serce Radiguet'a jest tajną sprężyną jego czynów—jego twórczości.

Obie książki są pisane bezpośrednio po wojnie. Wojna jest drugoplanowym tłem pierwszej powieści, w drugiej zaś nie gra żadnej roli.

„Le Diable au Corps“ miało się z początku nazywać „Le Coeur Vert“ i może ten tytuł byłby odpowiedniejszy. To historia zupełnie młodego chłopca, jego pierwszej miłości do kobiety. Bohater kocha ją przez długi czas, żyje z nią, korzystając z nieobecności męża walczącego na froncie, przyjmuje zawieszanie broni jako osobistą katastrofę. Kochanka jego w tym czasie ma dziecko, jego dziecko, i nagle umiera.

To dziecko staje się jedynym celem życia męża, który nie wie o niewierności swej żony.

Pierwiastek moralny nie gra żadnej roli u bohatera, który jest wyłącznie pochłonięty pierwszym uczuciem, wojna jako taka dla niego nie egzystuje i cała książka jest tylko doskonałym studjum psychologicznym budzącego się życia instynktu szesnastoletniego chłopca.

Niema w tej powieści nic autobiograficznego, jak początkowo doszukiwali się krytycy. Już ten stosunek obojętny bohatera do wojny i brak jakiegokolwiek poczucia odpowiedzialności przedny autorowi dużo wrogów i rozpalili wokoło tej książki namiętne walki pro i contra.

Druga i ostatnia powieść, wydana już po śmierci autora, to „Le Bal du Comte d'Orgel“. Droga którą ten człowiek przeszedł od „Le Diable au Corps“ do tej książki jest ogromna. Co do treści — trudno o bardziej banalny temat: François de Serentyne poznaje hrabiego d'Orgel i jego żonę Mahaut, staje się przyjacielem ich domu i sam się nie spostrzegając jak pokochuje Mahaut. Cała książka to budzące się uczucie wzajemnej miłości w sercach tych dwojga ludzi na tle świetnie uchwyczonego życia t.zw. wielkiego świata paryskiego i całej galerji, kilku sstrychami zaznaczonych, typów.

Francois i Mahaut są ludźmi głęboko uczuliwymi, skrywają wzajemnie od siebie uczucia, nawet sami przez długi czas je sobie nie uświadamią. W książce tej niema ani jednego nawet lekkiego drastycznego momentu; pod obojętną i wytworną powłoką, objawia nam się świat przeżyty duchowych dwojga ludzi którzy się kochają.

Mahaut po długim czasie nieświadomości, nagle pojmuje że kocha drugiego — nie męża, — w cudownym liście, pełnym szlachetności i prostoty wzywa matkę ukochanego, błagając ją o ratunek, prosząc by zakazała synowi wstępu

do jej domu, następuje obiad, spotkanie z François — i ostatni rozdział — wyznanie miłości swego uczucia.

Te sceny są pełne głębokiego dramatyizmu a zarazem wielkiej miary; ani jednego zgrzytu, ani jednego wykrzyknika, ponad ściśle konieczne.

Jest coś w tej książce, pomimo absolutnej różnicy formy, co każe myśleć o najpiękniejszych stronnicach Anny Kareniny Tolstoja: wyznanie Anny uczynione mężowi w karetce wracając z wysoigów. rozmowa Anny z Dolly w pałacu Wrońskiego.

Kiedy pierwszy raz wydano Anny Kareniny została przez wielu krytyków przyjęta jako niegodna uwagi historia miłości i „wysokiego towarzysza“ i nie zaraz odczuła głębokie, „wieczne“ wartości tej książki; dopiero po jakimś czasie sdołała zająć przynależne sobie miejsce w literaturze europejskiej. Książka Radiguet'a, jej temat, środowisko, które opisuje—może również stropić.

Świat od dziesięciu lat przechodził przez niebywałe kataklizmy, przez przewroty socjalne i moralne, co kogo może obchodzić czy i jak hrabina X. kocha pana Y.?

Trzeba dopiero tę książkę przeczytać, aby odczuć jej wartość pozaczasową i pozaklasową.

Słusznie pisze o niej Cocteau, że to jest książka bez daty pisana przez autora bez wieku.

Mimowoli przyszła na myśl ostatnia książka Romain Rolland'a, 2-gi tom cyklu „L'Ame Enchantée“. Dużo tam mądrych myśli, ciekawej

analizy, jakie dążenie do wypowiedzenia najbardziej bolesnych zagadnień współczesnych i chęć skierowania ludzkości na lepsze tory — a jednak, ta książka, artystycznie ginie wobec ostatniego dzieła Radiguet'a.

Wielosłowność Rolland'a, jego ciągłe rozumowanie robi wrażenie jakiejś barbarzyńskiej, nie francuskiej formy.

Dzieło sztuki jest wtedy wielkie kiedy wrażenie artystyczne dominuje nad wszystkim innym, kiedy praca myślowa dopiero nadać musi za wrażeniem podświadomym niewypadkowosci i prawdy danego dzieła. To jest właśnie cecha „Le Bal du Comte d'Orgel“, i Radiguet wydaje mi się być niezmiernie głębokim wyrazem ducha francuskiego.

Czy w książce Radiguet'a, czy w Halach paryskich wszędzie uderza jedno i to samo: lekkość, szybka decyzja i realizacja, opanowanie materiału — i czyn, jako naturalny skutek myśli.

Niema pustych słów, są czyny. W książce Radiguet'a każde słowo ma ciężar konieczności.

Ogólny, zewsząd w Paryżu bijący nastrój czynu, daje ten jedyny styl francuskiego życia i francuskiej książki—styl, przez który przemawiają wieki najbogatszej w czyny historii Francji.

Radiguet to nowy dowód niespożytej, twórczej siły tego kraju.

J. Csapski

Paryż, październik 1924 r.

Teatr Wielki. Wieczór tańców klasycznych

Początek o g. 8 m. 30 wiecz.

(W. Pohulanka)

We wtorek 11 listopada 1924 r.

w wykonaniu Haliny SZMOLCÓWNY z współudziałem:

Henryka SZATKO WSKIEGO (melo-deklamacja) i prof. Wacława ELSZYKA (fortepian).

Bilety do nabycia w kasie zamawiań (Teatr Polski) 11—1 i 3—9 wiecz., w dniu zaś występu od g. 3 ciej w Teatrze Wielkim.

Wieczór Chopina.

Urok niewysłowiony, jaki rozciąga na całym świecie nieśmiertelne imię najgenialniejszego muzyka polskiego, nie mógł pozostać bez wpływu na przebieg sezonu koncertowego, który będzie—niezawodnie—pod znakiem Chopina z powodu siedemdziesiąt pięć rocznicy zgonu mistrza.

Wiadomo, że liczne koncerty, poświęcone wyłącznie twórczości Chopina, są zjawiskiem stałym w życiu koncertowym całego świata, lecz w tym roku—jubileuszowym—można się spodziewać niezwykłego wzmocnienia oznak powszechnego uwielbienia dla wielkiego twórcy.

Nie mogło też i Wilno pozostać w dżemu obojętnym na hojdy, składane pamięci tak każdemu miłośnikowi piękna drogiego poety fortepianu, nie dorzucając choć skromnego datku do ofiary duchowej, wszędzie na cześć jego znoszonej. Zamiar urządzić obchodu uroczystego, z udziałem miejscowych sił artystycznych, nie mógł być wykonany, skutkiem choroby obłożnej—fortepjanisty, upatrzonej do wypełnienia głównej części wieczora. Powstała przez tak niepożądaną zwłokę—bardzo przykry mironę usuwać—częściowo—zapowiedziany koncert, złożony wyłącznie z utworów Chopina, który się odbył w sobotę 1 go listopada, poprzedzony przemówieniem autora tego sprawozdania, wyjaśniającem znaczenie i cel pamiętkowego wieczora.

Jedynym wykonawcą tego koncertu był p. Zbigniew Drzewiecki, młody fortepianista z Warszawy, talent którego mieliśmy już sposobność poznać i ocenić w kilku koncertach. Nie bez zdziwienia powitaliśmy zapowiedziany wykonania programu, wyłącznie chopinowskiego, przez artystę, którego rodzaj gry, dobrze się nadający do muzyki „nowej” i bardziej podległy wpływowi intelektu, niżeli uczucia, jak najmniej odpowiada warunkom prawdziwego „chopinisty”.

Nie zdołał usnąć tych wątpliwości występ p. Drzewieckiego i w tym samym czasie się odczuwał, że w usposobieniu koncertanta brak spójni duchowej z tem, co stanowi *ułaściwość* muzyki Chopina, a bez czego staje się ona swego czasu pozabawiona. Najlepiej się udało artysty wykonywanie utworów, lub części większych dzieł, mniej charakterystycznych dla Chopina, a więcej zbliżonych do stylu wspólnego z innymi kompozytarami.

Niezmiernie są rzadki talenty wszechstronne i nikt—nawet wielki artysta—nie potrafi przekroczyć przyrodzonych granic indywidualnych.

Dlatego więc najwłaściwiej jest przystosować repertuar do swych środków wykonawczych i tak zwykle postępują doświadczeni koncertanci, pozostawiając na stronie dzieła im nieodpowiednie.

Styszając nie po raz pierwszy p. Drzewieckiego, nauczyłem się cenić jego wybitny talent muzyczny i pracę bardzo poważną nad zdobyciem doskonałości artystycznej. Tem większą przykrość odczuwam widząc się zmuszonym do udzielenia młodemu artyście ostrzeżenia, którą nakazuje mi sumienność krytyka, nie mogącego patrzeć obojętnie na dawniej już dopatrzone sposoby gry jego, wręcz szkodliwe. Takie ciągle granie czynią i naprężoną muskulaturę, chwilami aż do kurezowej sztywności (w forte dąże to wiele hałasu, bez prawdziwej dźwięczności) ogromnie niebezpieczne dla zdrowia i sprawności mięśni. Najprawdopodobniej, wynika to zupełnie nieracjonalnego i całkiem zbyt ciężkiego „wyrabiania siły” przez długie i mozolne ćwiczenia. Każdy człowiek ma, bez porównania, więcej siły w rękach,

niżeli to potrzebne do gry na fortepianie. Trzeba się tylko nauczyć swobodnego stosowania naturalnych ruchów rozluźnionych stawów i mięśni dla spożytkowania biernie spoczywającej siły całego aparatu—od barku aż do końców palców. Należy też więcej wykręcać własny ciężar rąk oraz ich zdolność do ruchów rotacyjnych i rozmachowych, nie postępując się prawie wyłącznie tylko pracą czynną mięśni i ścięgien, gdyż to na-

daje twardość dotknięciu i musi niezawodnie spowodować przemęczenie i konieczność zupełnego zaprzestania gry, co już nieraz w podobnych wypadkach widywałem. Dla oka doświadczonego było widocznie, że drobne niedokładności techniczne w czasie koncertu, przeważnie, były następstwem zmęczenia rąk, już odmawiających postu-żeństwa. Czas najpilniejszy zwrócić z drogi tak niebezpiecznej...

Michał Józefowicz.

KRONIKA

CZWARTEK

6 Dnia

Leonarda

Jutra

Eugelberta

Wschód słońca 6 g. m. 38

Zachód „ g. 16 m. 9

WILENSKA.

Z Rady Ekonomicznej. We czwartek, t. j. da. 6 listop. b. m. o godz. 6 w Delegaturze Rządu odbędzie się posiedzenie Wileńskiej Rady Ekonomicznej.

Na porządku dziennym: 1) wybór rzeczoznawców do komisji szacunkowej dla dokonywania oszacowań przedmiotów majątkowych przy sporządzaniu bilansów otwarcia w złotych, 2) wybór 2 przedstawicieli do rady opiekuńczej dwuletnich kursów ekonomiczno handlowych T-wa krzewienia wiedzy handlowej i ekonomicznej w Wilnie i 3) sprawy bieżące, jako wolne wnioski.

Wileńska Dyrekcja Poczt i Telegrafów, zawiadamia, że z dniem 1 listopada b. r. została zaprowadzona służba telegraficzna i telefoniczna w urzędzie pocztowym Lenin, pow. Luninieckiego.

Zwiększenie podatku od lokali. W chwili obecnej podatek od lokali wynosi 2 proc. od sumy ustawowego komornego od pomieszczeń prywatnych i 3 proc. od lokali handlowych i przemysłowych. Stawki te zostają zmienione i w roku 1925 Magistrat będzie pobierał 4 i pół proc. przedwojennego komornego. Podatek dla hoteli, pensjonatów i pokoi umebrowanych również zostaje zwiększony o 10 proc., t. j. będzie wynosił 30 proc.

Podatek od psów. Podatek od psów w roku 1925 zostanie zwiększony o 100 proc. i będzie wynosił 10 złotych od psa.

(r) Nowe autobusy. Spółka „Autoruch” w przyszłym tygodniu uruchomi nową linię autobusową od Dworca kolei przez Zawalną, Jagiellońską do Rynku Kalwaryjskiego. Na linii tej będą kursowały cztery autobusy syst. „Ford”. Przybyły oni już z Rygi do Turmontów.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. We czwartek, dnia 6-go listopada 1924 roku o godzinie 7-jej wieczorem w Sali Śniadaniach Uniwersytetu prof. Dr. Bronisław Rydzewski wygłosi odczyt p. t. „Podludowym łańcuchem, cz. I” (z przedzrocami). Wstęp 50 groszy, dla młodzieży 30 gr.

Brutalny urzędnik Magistratu. Przepisy miejskie przewidują, że każdy abonent stacji elektrycznej może i powinien dla uniknięcia nieporozumień łączyć od kontrolera Wydziału elektrycznego Magistratu legitymacji stwierdzającej uprawnienia danego pana do kontrolowania licznika. Jednakże panowie kontrolerzy uważają podobny przepis za sbyteczny. Dowodzi tego fakt następujący: we środę 5 b. m., w domu przy ul. Wileńskiej 47—4, zgłosił się kontroler Wydziału elektrycznego Magistratu dla sprawdzenia licznika. Właściciel mieszkania p. X. zarządził od czegoś pana okazania legitymacji. Żądanie to wywołało niezwykle grubiańską odpowiedź, a całe dalsze zachowanie się przybyłego jęgomościa nie licowało ze stanowiskiem urzędnika, do tego stopnia, że p. X. był zmuszony prosić policję o interwencję. Ustyszczenia o wezwaniu policji kontroler pośpieszył się ułotnić. Mam nadzieję, że Magistrat należycie ukarze winowajcę zająłcia i pouczy swych funkcyjnarzusz jak się należy zachowywać w stosunku do abonentów, tembardziej że wypadek powyższy nie jest odosobniony i zażaleń słyszy się coraz więcej.

(a) Antypaństwowa działalność koledza. W tych dniach zostało zło-

żone podanie, na ręce p. Starosty do Biskupa wileńskiego mieszkających w parafii Żodziszki pow. Święciańskiego, zaopatrzone w 400 podpisów, ze skargą na proboszcza tejże parafii ks. Godlewskiego, iż już od września b. r. bez porozumienia się z ludnością wygłasza kazanie po białorusku. Z tego powodu było kilka zajęć w kościele, jak wychodzenie z kościoła, a nawet przerwanie kazania. Ks. Godlewski wogóle przewodzi od dłuższego czasu działalność antypaństwową, wywołując oburzenie i rozgoryczenie parafjan, że władze nasze tolerują tak długo politykomana w sutannie.

„Loterja fantowa w Tygodniu Akademika”, organizowana przez Wojewódzki Komitet Wileński Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej będzie najpoważniejszą pozycją dochodową w Tygodniu Akademika. Loterja jest ogólną na terenie całej Polski mająca bardzo cenne fanty, jak 2 samochody firmy „Mathis”, „Ford”, koł z uprzężą, garnitury mebli, dywany, kilimy i t. d. Cenność i mnogość fantów niewątpliwie ściągając musi najszerzej publiczność tembardziej, że cel jest tak wzniosły, jak pomoc polskiej młodzieży akademickiej. Pomoc ta jest największą troską narodu patrzącego w przyszłość To daje i musi dać gwarancję, że nabycie losów loterii w „Tygodniu Akademika” stanie się udziałem każdego myślącego obywatela. Dlatego nie wolno nikomu nie kupić przynajmniej jednego losu—za jeden złoty, a losów tych na całą Polskę jest tylko 100 tysięcy, Polaków zaś Polska liczy przeszło 19 milionów. Obowiązkiem każdego jest kupić przynajmniej jeden los.

NOWOCI WYDAWNICZE

„Przegląd teatrów stolicy”. Jest to wykwintnie wydawany periodycznie zbiór programów teatrów warszawskich.

„Teatry i lina warszawskie”, wychodząca periodycznie publikacja, zawiera programy i liryki (w skróceniu). Bardzo starannie wydawalnictwo.

„Młodzież polskiego Czerwonego Krzyża”. Ilustrowany miesięcznik warszawski. Zawiera za październik oprócz wielu sprawozdań: poezje Konopnickiej i Asnyka, korespondencje młodocianych czytelników między sobą, sylwetkę Tytusa Chałubińskiego (z cyklu „Zasługi dla ojczyzny”), wizerunek królowej rumuńskiej Ileany opiekunki kół młodzieży Czerwonego Krzyża w Rumunii.

„Reduole” wileńskiej (Nr 9): „Współpraca nauczycielstwa w odrodzeniu obywatelskim narodu”. „Organizacja plechoty”. „Przyposobienie wojskowe a społeczeństwo i wojsko”. Absolwenci i wykładowcy 4 turnusu oficerskich kursów oświatowych w Wilnie (fotografia zbiorowa). „Osiada w wojskowym więzieniu śledczym w Wilnie”, dalszy ciąg rozprawy o lotnictwie, „Oficer kawalerzysta-sportsman”.

TEATR I MUZYKA.

Teatr Polski. Przedstawienie dla inteligencji pracującej. Dziś po cenach niższych, na jeden wieczór tylko wracają na afisz „Grube ryby” Bałuckiego, na których publiczność bawi się wyborami.

„On, ona i mama. Rekordowa groteska francuska „On, ona i mama”, obok rzetelnego humoru, posiada walory najprzedniejszej komedji, to też należy wrzyć tej grotesce długie powodzenie i u nas tembardziej że reżyserja (J. Leńkowski), oraz wykonanie (z E. Grabowską na czele) będzie stać na najwyższym poziomie. Premiera jutro.

Przedstawienie szkolne. W najbliższą sobotę i niedzielę, wyjątkowo o g. 9 m. 30 pp. dane będzie arcydzieło Mickiewicza „Dziady” dla uczącej się młodzieży.

Otwarcie sezonu operowego. We sobotę dn. 8 bm. nastąpi otwarcie sezonu operowego 1924—25 r. Inauguracją sezonu będzie opera Moniuszki „Verbum Nobile”. Czołowe dopełni balet warszawskiej pod kierunkiem p. Cieplińskiego, który w tym samym składzie zbierał laury w Londynie, Wiedniu i Berlinie. W „Verbum Nobile” usłyszymy świeżo pozyskaną artystkę opery lwowskiej p. Zamorską.

Otwarcie sezonu operetkowego—nastąpi w środę dn. 12 bm. Premiera będzie „Królowa brylantów”—Falla z p. Kawecką w roli tytułowej i p. Dowmuntem, jako wykonawcą jednej z ról głównych.

Wieczór tańców klasycznych—odbę-

„Polska Składnica Galanteryjna“
 WŁ. FRANCISZEK FRŁICZKA
 Wilno, Św.-Jańska Nr. 6. Tel. 646
 Hurtowy Skład Towarów Galanteryjnych i Norymberskich || Najtańsze Polskie Źródło Kupna Nieli i Pończoch

Dzie się w Teatrze Wielkim we wtorek 11 bm. w wykonaniu Haliny Szmolcówny, primabaleriny Teatru Wielkiego w Warszawie z współudziałem Henryka Szatkowskiego (melo-deklamacja) i prof. Wacława Elszyka. Zainteresowanie obrzymie. Początek punktualnie o g. 8 m. 30 wiecz. Bilety do nabycia w kasie zamawiań (Teatr Polski) 11—1 i 3—9 wiecz., w dniu występu od g. 3 pp. w Teatrze Wielkim.

Koncert St. Barcewicza. Dyrekcja udało się pozyskać na jeden tylko koncert znakomitego skrzypaka St. Barcewicza i prof. Jerzego Lefeldę (fortepian) interesujący ten koncert odbędzie się w Teatrze Wielkim w niedzielę 9 bm. o g. 5 pp. W programie: Bach, Brahms, Beethoven, Sarasate, Rachmaninoff, Mendelsohn. Bilety nabywać można w kasie zamawiań (Teatr Polski) 11—1 i 3—9 w. w dzień koncertu od 3 pp. w Teatrze Wielkim.

WYPADKI I KRADZIEZE.

Napad. Dn. 4 bm. na przechodzącego przez ulicę Kijowską Adolfa Zimowicza (Kijowska 6) napadł jakiś osobnik który pobił go poczem zrabował 500 złotych gotówką. Złoczyńcę ujęto.

Jak się okazało był nim Aron Wojcik (Archangielska 31).

Neżwołtwa. Dn. 5 bm. na ulicy Sadowej przez niewyjawionych sprawców został raniony nożem Jan Urbanowicz (Sadowa 17). Poszkodowanego pogotowie odwiozło do szpitala żydowskiego.

Echa napadu na plebanję. Przeprowadzone dochodzenie sprawców napadu na plebanję w miasteczku Parydze gm. Dąbrowskiej pow. Świętokrzyskiego nie ujawniło. Dalsze dochodzenie prowadzi śledza śledczy i rewiru pow. Świętokrzyskiego.

Konfiskata sacharyny. W nocy na 5 bm. policyja na dworcu kolejowym w Wilnie zatrzymała kóz zawierający w sobie 125 kilogram sacharyny bez banderoli. Właściciel tego towaru ulotnił się.

Z CAŁEJ POLSKI.

Ś. P. Dr. Władysław Harajewicz. We wtorek dnia 4 b. m. zakończył życie w Krakowie, w wieku lat 63, znany i ceniony lekarz dr. Władysław Harajewicz, pracujący tam od miesiąca na kuracji w Domu Zdrowia.

130 roczn. rzezi na Pradze. We wtorek 4 b. m. Praga pod Warszawą, a z nią cała stolica, święciła uroczystość 130 rocznicy rzezi na Pradze. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w katedrze św. Jana, celebrowana przez kardyna. Kakowskiego.

Kazanie okolicznościowe wygłosił kan. ks. Szlagowski. Po nabożeństwie pochód z wieńcami i sztandarami wyruszył z placu Zamkowego na omentarz Kamionkowski. Tam nad mogiłą bohatera Pragi, gener. Jasińskiego, duchowieństwo z biskupem połowym, Gallm, odprawiło modły, poczem przemówienie wygłosił sen. Baliński, poseł Niedzielski oraz delegat wojskowości, pułk. Tokarz. Po przemówieniach wojsko oddało honory poległym bohaterom a wojskowa orkiestra odegrała marsza żałobnego.

Telefon z Warszawy do Lwowa. Z Warszawy komunikują: We wrześniu ukończono budowę nowych linii telefonicznych Warszawa—Lwów, Borysław—Drohobycz. Obecnie komunikacja telefoniczna między Warszawą a Lwowem odbywa się na trzech liniach, a jednocześnie z tem, zaprowadzono komunikację między Warszawą a Boryslawem i Drohobyczem przez Lwów.

Komu przysługuje tytuł magistra praw i jak można go uzyskać? Młodzież uniwersytecka kończąca obecnie wydział prawa uzyskuje wraz z dyplomem tytuł magistra praw. Jednakże uzyskanie tego tytułu przewidziane jest jedynie dla tych studentów, którzy ukończyli studia prawne według rozporządzenia ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego o tymczasowym programie studjów na wydziałach prawnych. Obecnie ministerjum wydało rozporządzenie wyjaśniające, iż tytuł magistra praw przysługuje również wszystkim absolwentom wydziału prawa w państwowych uniwersytetach polskich, którzy uzyskali dyplom na mocy egzaminów, składanych po 1 listopada 1918 roku. Absolwenci wydziałów prawnych

D — r z y
Bujalski, Obieziński i Waszkiewicz lokują potężne i chore z clerpieniami kołeciami w Zakładzie polonijny: ulica W. Pohulanka 31.

TEATR POLSKI (Lu tała)
 D Z I Ś
 przedstawienie dla inteligencji pracującej po cenach niższych
 „Grube ryby”
 Komedja Bałuckiego.
 Początek o g. 8 wiecz.

W piątek — PREMIERA.
On, ona i mama
 Komedja Armont'a i Gerbidona.

W sobotę o g. 3 m. 30 przedstawienie szkolne po cenach najniższych
„Dziady”
 Szczy dramatyczne w 6 obrazach Adama Mickiewicza.

TEATR WIELKI. (W. Pohulanka)
Otwarcie sezonu operowego.
 W sobotę 8 listopada
„Verbum Nobile”
 Opera Moniuszki.
 Początek o g. 8 wiecz.

Otwarcie sezonu operetkowego.
 We środę 12 listopada
„Królowa brylantów”
 Operetka Falla.
 Początek o g. 8 wiecz.

którzy egzamina końcowe zdawali w uniwersytetach państwa rosyjskiego przed dniem 1 października r. 1917 i w uniwersytetach państwa austriackiego bądź niemieckiego przed dn. 1 listopada 1918 r. mogą uzyskać dyplom i tytuł magistra praw o ile są obywatelami państwa polskiego i złożą egzamin uzupełniający z historii prawa polskiego, prawa politycznego i administracyjnego.

Sport.

Przed sezonem zimowym.

Rozpoczynają się już na dobre w Wilnie przygotowania do sezonu zimowego. Pierwszą inicjatywę Wileń, zwołując zebranie narciarzy i łyżwiarzy.

Zostanie też prawdopodobnie uruchomiony ulubiony sport naszej młodzieży szkolnej i akademickiej, saneczkarstwo. Drugą placówką, która poważnie traktuje sporty zimowe, jest A. Z. S. Kierownikiem sekcji narciarskiej będzie prawdopodobnie w tym sezonie jak i w sezonie ubiegłym p. Dowbór, znany i ceniony ze swej działalności. Doskonałym miejscem na ślizgawkę będzie w tym roku ogród Botaniczny, znacznie rozszerzony i, jako leżący w Śródmieściu, najbardziej odpowiedni.

Co zaś do narciarstwa i saneczkarstwa, to Wilno położone wśród gór jest bardzo odpowiednim terenem.
 Z.

Ze świata.

Obrzymie temperatury. Fizykowie amerykańscy, J. A. Andersonowi powiedziało się wynaleść sposób osiągania temperatur obrzymich gorących, przewyższającego temperatury gwiazd w stanie gorzenia.

Sposób Andersona polega na natładowaniu kondensatora elektrycznego o wysokiej pojemności do napięcia 30.000 do 100.000 volt i na nagłym wyładowaniu go przez drut bardzo cienki. Przy wyładowaniu tem drut wydaje światło oślepiające i zamienia się w gaz, którego temperatura przekracza 20.000 stopni.

Temperaturę ową określić można, oczywiście, nie bezpośrednio, lecz pośrednio z siły światła, tudzież z ciśnienia gazu na ścianę naczyń szklanego, w którym drut jest zamknięty. Zdjęcia fotograficzne, dokonane z pomocą zwierciadła wirującego, wykazały, że wybuch trwa zaledwie jedną trzecieściesięcącą część sekundy. W chwili, gdy drut wybucha, naczynie rozpryskuje się

„Pâte de Prelats“
 „Perfection”.
 Idealny środek do rąk. Zapobiega odmrożeniom i nadaje aksamitną delikatność i śnieżną białłość rąkom.
 Nabywać można w pierwszorzędnych perfumeryjach i drogerjach.
 SKŁAD GŁÓWNY
 Warszawa „Perfection” Szeptalna 10.

na tysiącne cząstki, a jeżeli napełnione jest wodą, to woda znika zupełnie.

Polowanie na dzikie słonie.

Na wyspie Cejlon słonie używane są do robót rolnych. Co parę więc lat urząda się wielki „krali”, rodzaj polowania, w celu ujarznienia nowego zastępu dzikich sioni.

Właściwie słowo krali, oznacza silnie ogrodzony w formie kwadratu kawał dżungli z jednym tylko, wąskim wejściem, od którego w głąb dżungli prowadzi rozszerzający się stopniowo korytarz, utworzony również za pomocą silnego ogrodzenia, ukrytego w bujnej roślinności dżungli.

Na kilka miesięcy przed właściwym polowaniem kilkudziesięciu naganiaczy tropi stada dzikich sioni i stara się je spędzić w okolice najszerszego punktu korytarza krali.

Gdy wiadomo już, że dostateczna ilość sioni została zwiabiona w zasadzkę, — naznacza się dzień właściwego polowania. Dzień ten jest wielką uroczystością na Cejlonie, tłumy ludu się zbierają po zewnętrznej stronie ogrodzenia i wlewu cudzoziemców zjeżdża aby ujrzeć to niezwykle widowisko. Po jednej stronie ogrodzenia znajdują się try-

buny dla gubernatora, władz i zaproszonych gości. Całe terytorjum ogrodzone obstawia się uzbrojonymi ludźmi i na dany sygnał gęsta lioja naganiaczy wydają dzikie okrzyki, strzelając w powietrze i paląc pochodnie pędzi przerażone stado dzikich sioni w kierunku wąskiego wejścia do zagrody. Słonie z natury są łagodne i nieśmiałe, przeważnie więc dają się pędzić bez oporu, ale zdarzają się osobniki buntownicze, które próbują zawrócić, przeważnie linę naganiaczy, bądź też sforsować barjery boczne korytarza, lecz i tam znajduje się uzbrojona straż, zdarzają się jednak często ofiary w ludziach.

Gdy uda się szczęśliwie zapędzić wszystkie słonie do zagrody, nastaje cisza, zamyka się jedyne wejście i słonie są już w pułapce. Lecz nie jest to jeszcze koniec polowania. Zazwyczaj w obrębie krali znajduje się sadzawka lub jezioro. Słonie uspokojone ciszą zaczynają się pluskać, oblewać nawzajem wodą, porykując wesoło.

Rozpoczyna się drugi akt „krali”, tak zwany „noosing” — Kulisi pod osłoną oswojonych sioni wycinają w obrębie krali krzewy i małe drzewka, zastaniając widok dzikiego stada, potem wzduż barjery

rozpalają duże ogniska, żeby słonie nie próbowały jej forsować.

Poczem wpuszczają się do zagrody ze dwadzieścia oswojonych sioni. Na każdym z nich znajduje się po czterech ludzi, uzbrojonych w piki, między nimi idą naganiacze, mając w rękach lassó, zapas sznurów, silne pętle z rzemienia, których końce przymocowane są do szyi oswojonych sioni.

Na rozkaz głównego łowczego swoje słonie idą ku stadu, za nimi skradają się naganiacze. Dzikie stado powoli zawraca w głąb krali. Wtedy naganiacz zręcznym ruchem podrzuca pętlę pod uniesioną tylną nogę ostatniego sionia, pętle zaciska się na nodze i zatrzymuje go rzemiem przytwierdzonym do swojego sionia. Dzikie słonie wyrwywa się, szarpie, ale swojski pociąg go w swoją stronę, zaś inne dwa zagrażają mu drogę i popychają w tył. Tak go tyłem doprowadzają do drzewa, podrzuca mu się pętlę pod drugą nogę tylną, pazywiążuje do drzewa i wtedy krępuje całego mocnymi sznurami. Biedna ofiara ryczy przeraźliwie, a stróżujący przy nim oswojony słon, dotyka go lekko trąbą, dodając mu prawdopodobnie odwagi. Polowanie trwa czasem parę dni,

zanim wszystkie słonie nie zostaną wyłapanne w powyższy sposób — poczem krali jest skończony.

Tajemnice wnętrza ziemi. Znany inżynier angielski, który zdobył sławę głównie dzięki swym wynalazkom w dziedzinie budowy turbin, zamieszkały w Nowym Jorku sir Charles Parson, oświadczył — że wykopanie szybu głębokiego na 24 km., ujawniłoby nowe, nieznanne dotychczas metale i elementy chemiczne.

Próby — powiada on dalej — czynnione przezemnie w tym kierunku umożliwiły mi nieprzekonanie, że szyb o takiej głębokości wymagałby pracy 50 lat, a kosztowałby 20 milionów funtów szterlingów.

Inżynier Charles Parson powiada: Nie wiem, co znajduje się pod naszymi stopami, — jedno tylko wiem, że najcenniejsze minerały znajdują się w najbliższej okolicy osrodka wnętrza kuli ziemskiej. Zamiast więc urządzać wyprawy celem odkrycia bieguna, powinniśmy użyć w tym miejsce pieniądze na przedostanie się w głąb ziemi, abyśmy mogli zobaczyć co się tam znajduje.

Teoria sir Charlesa Parsona napotyka na stanowcze sprzeciwy ze strony geologów. Uważają oni ją za akademicką hipotezę i nie wierzą w możliwość praktycznego wykonania jego planu.

Ze względu na nasze obecne środki techniczne — powiada inżynier, stojący na czeluści jednej z największych epok w historii — w Anglii — uważam takie przedsięwzięcie za niewykonalne. Największą głębokość, do której dotychczas dokopano się w Ameryce wynosi 2,5 km. Tymczasem plan Parsona ma na celu wywiercenie szybu 12 razy głębszego.

Inny głośny inżynier przyłącza się do

tej opinii i sądzi, że jest rzeczą niemożliwą wybudowanie szybu o takiej głębokości.

Już w 3 kilometrowej głębokości — powiada on — mamy do czynienia z nieznośną gorącą temperaturą, której intensywność rośnie z każdym metrem. Drugi trudność stanowi kwestia wody. Utrzymanie ścian takiego szybu wymagałoby ponadto olbrzymich wydatków na płyty stalowe. W przeciwnym razie, szyb uległby prędko zasypaniu się. Byłoby trzeba przytem ustawicznie pompować wodę i wpompowywać do szybu świeże powietrze.

Sir Charles Parson stoi w odosobnieniu ze swoją teorią.

Table with exchange rates for various currencies and commodities like WARSZAWSKA GIEŁDA, G o t ó w k a, Belgia, Holandia, Londyn, Nowy Jork, Paryż, Praga, Szwajcaria, Papiery proc., Miljonówka, Pożyczka złota, Bony złote, Pożyczka dolarowa, Pożyczka kolejowa.

Redaktor Stanisław Mackiewicz.

„ROZRYWKA”

Jednodniówka literacka aktualna, bogato ilustrowana. Cena 50 groszy. Wkrótce ukaże się w sprzedaży.

Przepisywanie na maszynach podań, umów, korespondencji oraz tłumaczenia z obcych języków na bardzo dogodnych warunkach skuteczniejsza Biuro Podań i Przepisywań ulica Adama Mickiewicza, Nr. 4 (lokal Biura Reklamowego).

„Ogłoszenia Lekarskie” Dr. med. D. Zeldowicz, Kobieta lekarz Dr. Szwarc Zeldowicz, Dr. W. LEGIEJKO, Akuszerka z Warszawy, Akuszerka-Masażystka BRZEZINA.

Obwieszczenie, Jadłodajnia K.O.K., Repatriantka, Rachmistrz, MIESZKANIE, GARNITUR MEBLI, Tańców salonowych, Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Franciszek Legiecki.

Najtańsze źródło zakupull! OWSA, OTRAB, SIANA, SŁOMY, ŻYTA, MAKI razowej, MAKI pyłowej, MAKI pszennej, SOLI, CUKRU, SŁONINY, SZMALCU, w Spółdzielni Rolnej Kresowego Związku Ziemiaków.

do 1000 złotych Miesięcznie może każdy zarobić łatwo, bez różnicy stanowiska, nie odrywając się od swych zwykłych zajęć.

Drzewka owocowe wielki wybór POLECA Zakład Ogrodniczy W. Plebańczyka, Wileńska 10.

Węgiel kamienny opałowy i kowalski z dostawą do domu w dowolnej ilości. Towarzystwo Przemysł. Handl. „Spójnia” Zawalna Nr. 7, tel. 341 SKŁAD Y: ul. Mickiewicza 34, tel. 370.

Zatwierdzone przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych Biuro Reklamowe STEFANA GRABOWSKIEGO w Wilnie ul. Ad. Mickiewicza 4, tel. 228. Przyjmuje ogłoszenia do WSZYSTKICH PISM miejscowych i zamiejscowych na warunkach najbardziej dogodnych.

FIRMA EXPRESS Wilno, ul. Portowa 7 POLECA Piśniaki najepszego gatunku. RABKA, pensjonat „Lilia” otwarty na SEZON ZIMOWY.

Chcesz mieć spokój na zimę? Instytucje, urzędy, osoby prywatne, chcące zaopatrzyć się w WĘGIEL, KARTOFLE i wszelkie warzywa na zimę już dziś niech się zwrócą do SPÓŁDZIELNI ROLNEJ Kresowego Związku Ziemiaków.